

PRENUMERATA wynosi
1. Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnośnienie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal.

1. a prowincyj: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckim: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za dwurazową wysyłką dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

nieopiewszutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Błogosław redakcja nie swraea Adres Red.: Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnośnieniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckim. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobaczem piśmem (petit) za pierwszy ras 16 halerszy za każdy następny ras 12 halerszy. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy ras. — Służby nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelt, R. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Valenciennes 38.

Nr. 353.

Kraków, poniedziałek dnia 20 listopada 1905 r.

ROK XIII.

Zjazd powszechny katolików w Wiedniu.

Wiedeń, 19 listopada.

Kto czytał w niedzielę rano tak zwane dzienniki liberalne wiedeńskie, ten dowiedział się o wielu, wielu wypadkach bliższych, dalszych i bardzo dalekich. Nie dowiedział się jedynie o wypadku najbliższym, że w sobotę w samym środku miasta, w Kursalonie wśród parku miejskiego otworzono piątą z kolei zjazd katolików austriackich. Dzienniki wiedeńskie z owej kategorii, która się chętnie tytułuje „prasą wielką“, „prasą wszechświatową“, — te dzienniki uznały za właściwe zbagatelizować zjazd katolików w państwie, mającym 79.24% katolików.

Zjazdowi katolickiemu ów bojkot z strony dzienników „liberalnych“ nie zaszkodzi i nie uwłacza. Jest on tylko dowodem jaskrawym małostkowości z jednej, nie tolerancji z drugiej strony właśnie owych sfer, które najgłośniej domagają się dla siebie tolerancji.

To zachowanie się wrocie prasy „liberalnej“ wolnomularskiej dowodzi, jak słusznymi były słowa prezesa zjazdu Rhomburga, gdy oświadczył, że najważniejszą, najbardziej rozstrzygającą o doniosłości zjazdu będzie dyskusja nad obmyśleniem środków stworzenia potężnej prasy katolickiej. Wtedy, gdy prasa katolicka wyrośnie na potężną instytucję społeczną i polityczną, znaczenie dzienników, wysługujących się lożom wolnomularskim zejdzie na drugi plan.

Formalny przebieg zjazdu znany z depesz. Obecni byli kardynałowie: ks. Gruscha i ks. Katschthaler, nuncjusz papieski, ks. arcybiskup książę Granito di Belmonte i prawie cały episkopat wszystkich krajów koronnych. Prezesem zjazdu jest pan Rhomberg, który jako starosta kraju stoi na czele samorządu w Vorarlbergu. Godność jednego z wiceprezesów dostał prof. dr. Wicherkiewicz.

Odczytanie pisma papieskiego wywarło wrażenie podniosłe. Dobrze mówił witając zjazd, prałat ks. Schmolck, marszałek krajowy Dolnej Austrii. Jeszcze lepiej przemówił dr. Lueger. Porzuciwszy zwykłe sobie doweipkowanie zdobył się na kilka zdań silnych, bo szczerych. Przypomnił że pierwszego zjazdu katolików w Wiedniu nie powitali ani marszałek, ani burmistrz. Dzisiaj ci już witają zjazd, przyjdzie chwila, że powitają go namiestnik i ministrowie.

Wszyscy mówcy (ks. Schmolck, Rhomberg, dr. Lueger) kładli nacisk na religijne wychowanie młodzieży, na rozwój prasy, na walkę z wolnomularstwem, na paraliżowanie ruchu „Los von Rom!“ Dr Lueger wytknął biurokracji, że katolików traktuje bezwzględnie, szorstko. Katolicy muszą rozwinąć energiczną agitację w miastach i na wsi; zwycięstwo pewne.

R-r.

Wiedeń 18 listopada.

Dnia 18 listopada o godzinie 5-tej wieczorem zapełniła się ogromna sala Kursalonu miejskiego parku po brzegi. Dwóch kardynałów, kilkudziesięciu arcybiskupów i biskupów zajęło pierwsze miejsca, wysocy dygnitarze i przedstawiciele arystokracji mieszały się przyjaźnie na sali ze szaraczkami. Wiec miał charakter katolicki — prawdziwie katolicki, zupełnej równości: zauważyć można było, że utytułowani i udekorowani starali się usługiwać wszędzie szaraczkom.

Otworzył wiec przemową prezes dotychczasowego Komitetu urządzającego, baron Vitinghoff-Schell, wskazując na to, że katolicy różnych krajów monarchji jeżeli dalej rozdzieleni będą, łatwo będą pobici, — złączeni wywalczą sobie zwycięstwo. Dziękował wreszcie prasie, że zycziwem nawoływaniem przyczyniła się do tak świetnego zebrania.

Następnie komisarz wiecowy hr. Sylva Taroucca zalecał, aby katolicy co roku urządzali wiec na wzór katolików niemieckich, a wtedy rząd z taką jednomyślną demonstracją musi się liczyć. Rząd chce być ponad partjami, tymczasem nikogo nie zadowolili. Trzeba każdej narodowości dać co się jej należy, przestrzegając jedności państwa, a wtedy wszyscy będą zadowoleni.

Po wstępnych mowach wybrano prezydium następujące: Prezes p. Rhomberg z Vorarlbergu, mieszczanin; pierwszy wiceprezes hr. Schönborn; drugi wiceprezes książę Lichtenstein, zastępca dr. Bolesław Wicherkiewicz z Krakowa.

Gdy prezydium ukonstytuowało się, wysłano telegramy do Papieża i cesarza. Sala zatrzęsa się przy okrzyku trzykrotnym „Hoch! Muzyka zagrała hymn ludowy.

Teraz zabrał głos ks. kardynał Gruscha. Krzepki to starzec, mówi głośno, dobrze i z przekonania. Otrzymał list pisany własnoręcznie przez Papieża Piusa X dla wiecu, więc kazał go odczytać sekretarzowi. Nawiązując do rad i wskazówek Ojca św., zalecał ks. kardynał katolikom zgodę i odwagę. Jeżeli jednym sercem iśc będziemy, zwyciężymy. Bronić musimy rodziny chrześcijańskiej, jako fundamentu społeczeństwa; bronić religijnego wychowania młodzieży; bronić chrześcijańskich robotników, bronić ołtarza i tronu. Tam, gdzie burzą ołtarze, tam nie ostoi się tron. A więc ludu Austrii... *Viribus Unitis!*

Mówcą następnym był marszałek Sejmu dolno-austriackiego, ks. opat Schmolck. — Człowiek w sile wieku, krępy, zażywny, doskonały mówca. Mówi płynnie, głośno i efektownie. I on twierdzi, że różne narody tylko w katolicyzmie potrafią sobie wywalczyć różne prawa, — spajac je powinna katolicka wiara. Wtedy będziemy katolickim państwem. Niedosć ładne mieć mowy i ładne powiaść uchwały — trzeba je wykonać. Walczymy o rzecz sprawiedliwą, — więc Bóg musi nam błogosławić. Ale trzeba pracować, pierw walczyć, pomagać sobie, a wtedy i Bóg dopomoże.

Dr Lueger, burmistrz Wiednia mówił krótko, ale cięto. Każde zdanie przerywała burza oklasków. Ma on swój sposób mówienia, — że uczy i chwyta za serce. Na ostatnim wiecu katolickim w Wiedniu przed 9-ciu laty nie było marszałka sejmowego, nie było burmistrza; mało było świeckich ludzi. On sam siedział w kąciaku cichutko... Ale praca szła ostro — dziś ksiądz jest marszałkiem Sejmu, a on burmistrzem miasta! — Chciano wyrzucić krzyże ze szkół — on sam chodził agitować między mieszczan; taka zerwała się burza, że liberali i żydzi przycupnęli ze strachu. Socjaliści mówią o braterstwie i równości. Nieprawda! hasła te ukradli katolikom. Jeżeli jest gdzie równość i braterstwo, to w katolickim obozie.

Żydowska prasa opanowała nas przez naszą apatję, — trzeba odrobić błędy, stworzyć katolickie dzienniki. Pokażmy co w Austrii

katolicy potrafią, aby stwierdzić, że Austrija *in orbe ultima*; t. j. trwać będzie do końca świata. W końcu witał zgromadzonych dygnitarzy i tych ubogich wikarych i nauczycieli, którzy na wsi walczą za sprawę katolicką.

Przedstawiciele katolików zagranicą, książę Loevenstein z Bawarii i współpracownik Gazety *Civiltà Cattolica*, z Rzymu Pawinich, imieniem katolików — Niemiec i Włoch oświadczyli pozdrowienia, i zgodę z uchwałami katolików Austrii. W końcu prezes wiecu, p. Rhomberg wyłuszczył zasady, które kierować się będzie wiec przy naradach w poszczególnych sesjach. Polityka z góry wykluczona. Nie znaczy to, aby innych narodowości żądać nie popierać — bośmy łącząc się powinni pod jednym sztandarem. Szczególnie walczyć musimy przeciw ruchowi *Los von Rom*, bo to ruch polityczny rozdmuchany przez pastorów przez niedbalstwo rządu; i stworzyć katolicką prasę. Gdybyśmy tych dwóch dokonali rzeczy — nastalaby dla Austrii nowa epoka...

Po naradach nastąpiła wieczornica.

S.

Seminarjum polskie na Śląsku.

Wiedeń, 18 listopada.

(Mm.) Obowiązkiem przywódców politycznych jest liczenie się z nastrojem opinii polskiej na Śląsku w sprawie klas równoległych polskich w seminarium nauczycielskim męskim niemieckim w Cieszynie.

Bardzo znamieny list z Cieszyna od osobistości nader poważnej otrzymała *Polnische Korrespondenz*.

„Wśród ludności polskiej — mówi ów list — panuje wielkie wzburzenie z powodu uporczywie powracających pogłosek, że klasy polskie w seminarium nauczycielskim cieszyńskim będą przeniesione. Owa niepewność podnieca rozgorzenie i wzbudza niechęć wielką przeciwko kierownikom Koła Polskiego. Już przed paru miesiącami „Czas“ krakowski zaznaczył pogłoskę, że rząd chce kapitulować pod naciskiem Niemców i zamierza przenieść klasy równoległe polskie. Niewątpliwie w tej sprawie układy albo się już toczyły albo toczą. I właśnie dlatego pragnęlibyśmy zwrócić uwagę prezesa Koła Polskiego hr. Dzieduszyckiego na nastrój ludności polskiej Śląska. Chcielibyśmy zaznaczyć wyraźnie wobec niego, że w tej sprawie nie wolno Kołu Polskiemu ustąpić. Koło Polskie nie powinno sprawy klas równoległych, która jest par excellence sprawą polską, traktować w taki sposób jak gdyby chodziło tutaj o założenie szkoły albo sądu powiatowego w małym mieście galicyjskim. W polityce narodowej istnieją sprawy co do których ustępstwo staje się wręcz zbrodnią. Taką kwestją jest przeniesienie z Cieszyna klas równoległych polskich.“

Od siebie dodamy, że — pomijając już względy ogólnonarodowe — ludność polska na Śląsku odgrywa wobec Galicji rolę wysuniętej rezydentury: strzeże Galicji zachodniej przed zalewem niemieczyny. Byłoby błędem tę rezentę psuć i obniżać energję jej załogi!

Spółeczeństwo rosyjskie a kwestja polska.

„Otrzeźwienie“.

Znany rosyjski publicysta i działacz, L. Pantelejew, zamieścił w Naszej ziemi krótki artykuł od powyższym tytułem. Przytaczamy go w całości:

„Dziwny to naród, ci Polacy: sto lat ich ozeźwiają w sposób wielce energiczny i otrzeźwić nie mogą. Oto i teraz wypadło kraj cały ołosić w stanie oblężenia. Co prawda, kiedyż to d roku 1831 Królestwo Polskie nie było na stoisie stanu wojennego? Na papierze stan ten czamami kasowano, ale w rzeczywistości administracja miejscowa zachowywała sobie wszystkie te prawa, z jakich korzysta dyktatura wojenna. Otrzeźwienie, dla której otrzeźwienie nie osiągałowego celu: taka już natura ludzka, że nie ma takich okropności, do jakich nie mogłaby przywyknąć. Przecież w oblężonym mieście ludnośćpi snem bohaterskim przy niemilkającym hukucanonady. Byłoby jednak błędem mniemać, że rodki otrzeźwiający przemijają bez żadnego śladu. Nie, pozabawiają one resztki iluzji osoby, które w coś jeszcze wierzą i czegoś się spodziewają. Jednocześnie stanowią one swojego rodzaju szczere przyznanie, że władza uznaje swoją zupełną niemoc w pracy twórczej, że poza prostą siłą materjalną nie widzi dla siebie żadnego oparcia. I jeżeli wszystkie te okropności, które ustąpiły po manifeście z dnia 30-go października mogą być policzone na karb drugorzędnych administratorów, to ogłoszenie stanu wojennego w całym Królestwie, jako akt, wychodzący od rządu centralnego i tylko co uformowanego ministerjum, nie pozostawia ani cienia wątpliwości, że mimo wszelkich manifestów i ukazów, rząd, pod którym żyjemy — niczego się nie nauczył, ani niczego nie zapomniał.“

Wiec polsko-rosyjski.

W Petersburgu odbył się pierwszy mityng polsko-rosyjski. Teatr był przepelniony; dla mnóstwa osób zabrakło miejsca. Obecni wybitni uczeni i publicyści. Mityng zagajony był przez odpowiedzialnego organizatora, dziennikarza Ciechowskiego, na którego wniosek obrano na prezesa profesora Karejewa, a nie wice-prezesów Boborykina i Baudouina de Courtenaya. Odczytywali referaty Hakkebusz, autor nowej książki, poświęconej sprawie polsko-rosyjskiej pt. Łazarz zmarłych wychwytający i publicysta polski Kutylowski. W dyskusji brało udział wielu publicystów rosyjskich i pisarzy, oraz robotnicy i młodzież. Szczególne powodzenie miały mowy obu referentów, oraz Karejewa i Nowikowa. Jednogłośnie przyję-

to rezolucję, w której zebrani wypowiadają, co następuje: Odwołać wszelkie prawa wyjątkowe, stosowane względem Królestwa Polskiego, a w szczególności stan wojenny, zastąpić w szkołach język rosyjski językiem polskim, jak również uczynić to samo w sądach i zarządzie krajowym. Zwołać przedstawicieli Królestwa drogą powołanego. bezpośredniego równego i tajnego głosowania do opracowania zasad autonomji kraju. Na ukończeniu Mityngu wyrażono protest przeciw zesłaniu hr. Tyszkiewicza.

Przyjęcie deportowanych w Moskwie.

Pod konwojem 6-ciu żandarmów przejechali do Moskwy w czwartek zesłani przez Generał-gubernatora warszawskiego do gubernji archangielskiej: Hr. Władysław Tyszkiewicz, Stanisław Libicki i Edward Jantzen. Na dworcu kolejowym oczekiwali ks. Dymitry Trubeckij, adw. przys. Wróblewski, Zaremba i wiele innych osób.

Z powodu niedyspozycji p. Libickiego, zesłańców pod konwojem przewieziono do hotelu Metropol.

W piątek biuro zjazdu działaczy ziemskich wysłało telegram do hr. Wittego z prośbą o wstrzymanie dalszej podróży zesłańców i o pozwolenie im przybycia do Petersburga, w celu udzielenia wyjaśnień.

O godzinie 2-giej zarząd żandarmerji oznajmił zesłańcom, że nazajutrz wyruszą do Archangielska. Świadczeń lekarzy nie uwzględniono.

O godzinie 4-ej generał-gubernator moskiewski otrzymał telegram z Petersburga treści następującej: „Straż usunąć, zaproponować hr. Tyszkiewiczowi, Libickiemu i Jantzenowi, aby udali się do Petersburga.“

Na skutek powyższej depezy, hr. Tyszkiewicz pojechał sam do Petersburga. Libicki i Jantzen zostali z powodu choroby. Odwiedzili ich w mieszkaniu z wyrazami współczucia z powodu deportacji administracyjnej: ks. Piotr i Paweł Dołgorukowy, Mikołaj Lwow, prezes Gołwin, Kokoskin, Szczepkin, Majhof, Zenzinow i wielu innych. Był także Mitrofan Szczepkin wraz z delegatami od partji demokratyczno-konstytucyjnej. Damy polskie nadesłały bukiety żywych kwiatów. Zewsząd napływają dowody współczucia.

Z Rosji.

Ruch rewolucyjny wśród oficerów.

Do szeregów armji rosyjskiej coraz bardziej zaczyna przenikać rozgoryczenie przeciw obecnemu systemowi i rządowi, który z „obrońców

ojczyzny“ uczynił katów własnego narodu. Oficerowie uczestniczą już teraz zupełnie jawnie na różnych wiecach o charakterze rewolucyjnym, przyłączając się do uchwał i postanowień społeczeństwa. I w prasie rosyjskiej, nie brak teraz różnych protestów ze strony oficerów i żołnierzy. W jednym z ostatnich numerów „Rusi“ 5 oficerów gwardji zamieściło wezwanie do swych kolegów z powodu mordów popełnionych przez wojsko podczas manifestacji w Petersburgu. Charakterystyczne to wezwanie brzmi dosłownie:

„Nieludzkie zachowanie się p. Frolowa i innych oficerów, których nazwiska nie zostały dotychczas ujawnione, wymaga bezzwłocznie surowego sądu honorowego i wydalenia tych oficerów z armji. Wyrażając naganę tym oficerom, usilnie prosimy towarzyszy-oficerów o przyłączenie się za pośrednictwem gazet do naszego oświadczenia. Jeśli zaś list nasz nie odniesie pożądanego skutku i żaden z oficerów nie odpowie na nasze wezwanie, wtedy zaraz podamy się do dymisji, ponieważ stanie się wówczas rzecz jasną, że nosić mundur oficerski jest hańbą i poniżeniem dla uczciwego człowieka.“

Po ogłoszeniu tej odezwy do „Rusi“ zaczyna ją napływać liczne listy od oficerów, solidaryzujących się z oświadczeniem 5 oficerów gwardji.

Nowe pisma.

Ze wszystkich swobód, jakie przyniósł ostatni manifest carski, wolność słowa drukowanego stała się faktem, przynajmniej w stolicach Rosji. Gazety petersburskie przemawiają już z zupełną swobodą, nie szczędząc śmiałych ataków na rząd i władze. Zaczęły też wychodzić natychmiast nowe pisma o charakterze rewolucyjno-socjalnym. Ukazały się już pierwsze numery „Nowej Żyźni“, wydawanej przy współdziałaniu Maksyma Gorkiego, a wkrótce ma zacząć wychodzić w Petersburgu nowy organ p. t. Początek“. Dla charakterystyki obecnych stosunków prasowych warto przytoczyć treść prospektu tego wydawnictwa, zamieszczoną w ogłoszeniu „Syna Ojczyzny“. W prospekcie tym wydawcy w ten sposób streszczają swój program:

„Gazeta nasza będzie organem proletariatu rewolucyjnego. Proletariat Rosji swą pełną poświęcenia walką zdobył nam wolność słowa — my wolne słowo niesiemy teraz proletariatu rosyjskiemu. Stoimy na gruncie programu rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej.

Jako cel stawiamy sobie prowadzić klasy pracujące narodu do walki rewolucyjnej, nie zadowolniając się żadnym ustępstwem i korzystając z każdej zdobyczy, aby wzmocnić rewolucyjną armję i rozszerzyć rewolucyjne żądania. Proletariat Rosji stał się awangardą rewolucyjnej armji całego świata. Występując jako heroldowie proletariatu rosyjskiego w jego walce o wol-

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy)

Po wypowiedzeniu ostatniego komplementu, ostatni goście opuścili nareszcie Grange, a błyszczące tylko samotnie gdzieś w światłku świadczyły, że we dworze czuwano jeszcze.

Ze wszystkich osób, które się ofiarowały do ezuwania przy chorej, doktor Trawers wybrał tylko Janinę i pannę Ford, stanowczo usuwając nawet zaniepokojoną matkę.

— Nie, nie, droga pani, potrzebujesz sama wypoczynku — mówił — a tutaj nie mogłabyś nam być w niczem użyteczną. Mam wszystko, czego potrzebuję — dodał, rzucając wejrzenie na Janinę i pannę Ford. — Niema najłżejszego powodu niepokojenia się o naszą chorą.

Toż samo prawie powtórzył potem Jerzemu Orme, który wyczekiwał na niego w bibliotece.

— Młoda lady i pokojówka będą zupełnie dostateczne, kochany panie. Pierwsza z nich w każdym wypadku potrafi sobie dać radę.

— Miss Raymond? — zawołał Jerzy z niekłamanem zdziwieniem. — Uważałbym ją za zbyt... lecz słowo, jakim ją w myśli określał nieprzyjemnie brzmiało, zakończył więc — za zbyt wątlą.

— Ona wątlą?... Tyle chyba, ile wyścigowiec szlachetnej rasy, w porównaniu z roboczym koniem.

— Ale...

— Mój drogi panie, ma ona właśnie w sobie tę siłę, jaką lekarz rad spotykać i użytkowywać w podobnych wypadkach... Pragnąłbym tylko, żeby usposobienia tego rodzaju nie tak rzadko się trafiały. Rozważ pan tylko sam, proszę: wszak ta dziewczyna umiała w jednej chwili zapanować nad swem wzruszeniem i z całą przytomnością umysłu przygotowała dla nas wszystko tak, jak gdyby była najwprawniejszą dozorczynią cho-

rych. Żadnego hałasu w domu; cichutko wprowadziła nas bocznem wejściem do przygotowanego już pokoju, gdzie była jedna tylko wtajemniczona w to wszystko kobieta, wówczas gdy się obawiał, iż zastane tam zaniepokojone tłumy. A potem, jakże się ona z matką i z miss Orme doskonale urządziła! Daruj pan, lecz, jak zapewne sam widzisz, starsze te panie są zanadto nerwowe, aby mogły być pożyteczne w podobnych okolicznościach. Co zaś do uszkodzenia, jest ono bezwątpienia dotkliwe, lecz... — tu, przypominając sobie pogłoski, jakoby Jerzy był narzeczonym jego pacjentki, zakończył — lecz nie długotrwałe i nie grożące żadnym kalectwem.

Następnego rana Janina, wchodząc do stolowego pokoju, zastała tam tylko Jerzego Orme, gdyż obie starsze panie, po wzruszeniach dnia uprzedniego, rade były wypoczywać nieco dłużej. Po zapytaniach co do stanu zdrowia Matyldy, Jerzy zwrócił się do Janiny, z większą niż zazwyczaj uprzejmością:

— Doktor Travers mówił mi, iż w wypadku wczorajszym zawdzięczamy wiele szybkości i przytomności umysłu pani, miss Raymond.

Spojrzała nań pytająco, z niejakim powątpiewaniem, a posądzając go, że w tem ukrywać musi złośliwy żart jakiś, odpowiedziała lekkim tylko poruszeniem głowy.

— Obawiam się, miss Raymond, iż będę musiał trudzić panią, abyś zechciała sama przewodniczyć dzisiaj przy śniadaniu — odezwał się znowu, uśmiechając się nieznacznie z tego, co za pensjonarską u niej uważał nieśmiałość.

— O Boże! — pomyślała Janina, pragnąc być o sto mil od Grange oddaloną.

Usiadła jednak na miejscu, które jej wskazał i gorączkowo wzięła się do swego zadania.

— Czy pan pije kawę, czy herbatę?

— Kawę, jeżeli łaska. Rzeczywiście, przykro mi bardzo, że tak panią utrudzam — mówił, starając się powściągnąć uśmiech na myśl, że młoda ta lady „umiała panować nad swemi uczuciami“.

— O nie, panie! nie jest to bynajmniej żadnym utrudzeniem dla mnie.

— Czem mogę pani służyć?... może omletem? A może wolałaby pani grzanki lub kawałek kurczęcia? Obawiam się, iż musiały pani przecenić swoje siły — dodał życzliwie, gdy ona, uchylając się od wszystkiego, wzięła tylko mały kawałek suchej bułki.

— Nie, panie, nie czuję się bynajmniej znużoną.

— A może nie miewasz pani nigdy zbyt dobrego apetytu.

— O nie, przeciwnie — odpowiedziała, ośmielona już jego uprzejmością. — Miss Bowles gniewała się nawet zawsze na mój apetyt.

— Gniewała się?

— Tak... dlatego, że to jest bardzo ordynaryjne, jak mówiła.

— Miss Bowles, jak się domyślam, była pani przełożoną — zagadnął Jerzy, uszczęśliwiony, iż mógł nareszcie uchwycić jakiś wątek do rozmowy. — Praca szkolna musiała bardzo panią nudzić. Zdaje mi się, iż słyszałem już dawniej, żeś pani nie miewała wcale wakacyj.

— Owszem, panie; tylko, że w czasie ferji nie wydałam się nigdy z pensji.

— W takim razie święta, podczas których towarzyski rozjeżdżały się do domów, nie musiały być dla pani czasem najweselszym.

— W istocie, panie; choć ja... nie miałam nigdy towarzyszek. Miss Bowles uważała to za niestosowne, abym się przyjaźniła z innymi dziewczętami, ponieważ one wszystkie były córkami gentlemanów, a jej się zdawało, że ja będę musiała sama na chleb pracować... Nie wiedziała wówczas nic o moim ojcu, bo w przeciwnym razie, jak mówiła, wszystko byłoby inaczej.

— Bezwątpienia!... Jak widzę, ta miss Bowles jest bardzo mądrą lady!... Nie mogę pojąć, jakie się pani tam ustrzegła popełnienia czynu rzeczywiście złego.

— Nie ustrzegłam się też go wcale — odpowiedziała poważnie.

ZABAWKI

polecają

2389 0

STEFAN PORĘBSKI I SP. Kraków, Grodzka 2.

Doniesienie!

Powszechnie znana firma

JULIUSZ MEINL

WIEDEŃ—LWÓW.

(założona w roku 1862) największy i najstarszy specjalny handel kawy, herbaty, kakao i czekolady, otworzyła w

KRAKOWIE

w Rynku, głównym l. 30, linia C-D

wielką filię i zaprasza uprzejmie P. T. Publiczność do zwiedzin.

Załączyć cennika i broszki!

Wysła się obydwójce za darmo, opłacone, podług podanego adresu.



Znak ochronny.

Handel papierowo-galanteryjny z ręczną pracownią drukarską do sprzedania.

przy jednej z najruchliwszych ulic m. Krakowa pod przystępnymi warunkami. Wiadomość: L. O., Kraków ul. św. Tomasza nr. 24. 2382 5

M. Jakubowski w Krakowie

poleca **Magazyny własne bogato zaopatrzone w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, we Lwowie, pl. Marjański 10** Sprzedaje po cenach najniższych: Wyroby z nowego srebra srebrzone, czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra prawd. 13 próby, ze złota dla użytku kościelnych i domowych.

NACZYNNIA I ZASTAWY STOŁOWE

Osoby żądające ulg w wypłatach zechcą zgłaszać się do kantoru przy ulicy Kanonicznej Nr. 16 w Krakowie. 1929 6

Pensjonat „Ukraina“

ul. Melnicka l. 40 II. piętro

około 100 miejsc. Wyżywienie wane z całodziennym utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. Ceny umiarkowane 2458

Miód wotoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 n. opłacone wysyła Ks. W. Mikitka prosząc w Kupeczycańch p. Denysów. 2364 21

Nienawiść a miłość

czyli Tajemnice zamku Felseg sensacyjna powieść, wychodzi w zeszytach po 20 h., zeszyt okazowy rozdaje **bezpłatnie**

Ajencya pism l. Hopenca i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Marjański 2 i w kiosku przy regu ul. D. etla. Zamówienia z prowincji proszę adresować. Wydawnictwo Powieści ilustrowanych Lwów ul. Czarnieckiego 3. 2347

Zakład komisowy H. Telesznickiej

w KRAKOWIE przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p. poleca: meble, fortepiany, pianina, garnitur mebli makat, krytych adamaszkami, czaprak z wieku VII srebra em haft. kasetka srebrna na 12 osób porcelane, srebra stołowe i biżuterie. Nadto utrzymuje na składzie stylowe urządzenia salonów, sygnali i jadalni, jak również i przedmioty o wartości antycznej. Powyższe przedmioty przyjmuje **kład w komis.** 1748

Jedyny chrześcijański wyjątkowy skład węgla z kopalni

„BORY“

Sprzedaż węgla kopalni hr. Poteckiego tudzież z kopalni górnośląskich (węgla pruskich):

Na Łódzkiej posiadamy również drzewo opałowe miękkie i twarde po następujących:
1 m. drzewa miękkiego 6 K.
1 m. „ twardego 8 K.

Towarzystwo handlowe chrześcijańskich węglaarzy. Kraków ul. Pawia l. 3. Franciszek Parizek, Dyrektor kierujący.

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie z własnych winnic poleca 2216

Magazyn Jul. Grossego w Krakowie, Rynek l. 34.

WSZELKIE TOWARY KOLONJALNE WINA francuskie, austriackie i węgierskie poleca 2200 10 **LEWIECKA** Sławkowska 10, naprzeciw Grand-Hotelu

Praktykant zamiejscowy

znajdzie umieszczenie w handlu kolonialnym **St. Miętusa** dawniej J. Wojciechowski. Kraków Szpitalna 19. Pierwszeństwo mają ci, którzy już w podobnym interesie pracowali. 2963 3

KUPIE

wille w śródmieściu Krakowa. Zgłoszenia poste restante W. K. 150 za okazaniem kwitu inosoradowego. 2365 3

Dwa sklepy

na przynajmniej miejscu do wynajęcia, wiadomość u armii Niemetz i Sp. w Krakowie ul. Szewska 3.

Miód pszczelny

w 5 kłgr. blaszankach po 6 koron opłacone wysyła z własnej pasieki Emil Barodywicz z Denysowa. 2382

Rydzę kiszono

przeżyborne w barykach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłacone. 2321

Emerytowany inżynier

c. k. kolei państwowych poszukuje zajęcia jako administrator kamienio w Krakowie lub Podgórzu. Podgórze ulica Mickiewicza l. 34 II piętro drzwi N. 4. 2274 3

Zdrowie dla wszystkich

Neuralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterje i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezzwłocznie po spożyciu pigułek antineuralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu u P. Schmitt, apteka rue La Boétie 75 W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego, we Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera 2155 0

Do sprzedania

ma bardzo tanio **factonik** damski bardzo mało używany, małe zgrabne saneczki, dzwonki, barany i chomata angielskie siodlarz Gilowski w Jarostawiu. 2384 3

S. PIOTROWICZ Fabryka koników



Koniki na bieżniach, kółkach i laskach.

Praktykant

znajdzie umieszczenie. Wiadomość w handlu Józefa Kulczyńskiego w Krakowie, Florjańska 55. 2372 3



Proszę zażądać! zadarmo i opłacone mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych anich i trwałych zegarów oraz przedmiotów z złota i srebra **Hanns Konrad** Pierwsza Fabryka Zegarków **Brtn Nr. 1450** (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 3-80 z podwójnymi kopertami złr 5-75. Prawdziwy srebrny łańcuszek złr. 1-20, 1-50, 1-80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2 --, 3 sztuki 5-75, 6 szt. 11-95. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3-40 Budzik niklowy złr 1-45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecąca w nocy złr 1-65, 3 szt. 4-50. Zadnego ryzykar. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30

TY

nie znajdziesz do pielęgnowania, skóry szczególnie aby usunąć pieg, a uzyskać czystą skórę lepszego i skuteczniejszego mydła leczniczego nad z dawną znane.

mydło liliowe BERGMANNA

(Znak ochr.: 2-bch górników) od BERGMANNA & Sp., TETSCHEN a/E

Do nabycia sztuka à 80 hal. u: Rpt. w Krakowie: Bartmański i Sp. F. Gralowski, Z. Marcin, zaw. Mikucki, M. Proń, W. Rodyk, L. Rosenber, R. Wiszniewski; Drog. Roman Drebner, Anast. Frenz, J. Manak, Arnold Reifer, Reim i Sp. J. Niemannsiewicz, A. Pachocki, St. Roznowski, F. Zowoth i Sp., J. Wiśniewski i Sp.; Mat. Hdg. Moritz Kreisler; Drog. w Bochni: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; Apteki w Nowem Sączu: J. Gerzacki, R. Jakubowski, Drog. T. Kwieciński; Rpt. w Rzeszowie: A. Karpiński, Kławecki, J. Kołodziejowski, Lazar Frieden' w Podgórzu.



Nasz „Koniak polski“ 408 destylat winny poleca **FABRYKA WÓDEK POLSKICH Marceli Dutkiewicz, KRKOW.**

Wysyła pocztą opłacone 2 butelki za K 4-80

PRZYRZĄD

do otrzymywania **światła Drumonda** (Kalklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub sciotikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“ 1779 0

Tylko co wyszło z druku dzieło p. t.:

Polak Apostoł

Święty Jacek Odrowąż

Jego życie i czyny — napisał

Ks. Konstanty Maryja Zukiewicz

Zakonu kaznodziejskiego.

Cena kor. 2 i 40 hal. — Z przesyłką pocztową k. 2 i 90 h.

Do nabycia:

w Księgarni katolickiej dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

„ZORZA“

Zakład reprodukcji artystycznej

Adres: Kraków ul. św. Krzyża 7, Nr. tel. 638.
dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliografury, fotografii
reprodukcyjnej, druku trójbarwn., fotolitografii, węglodruku; przy-
jmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism
lustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników,
plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem
dobroci pierwszorzędny pracom zagranicznym.
Długoletnie studia fachowe i doświadczenia nabyte w pierwszo-
rzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznym wykształ-
ceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techni-
ki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych
wymagań. 1448 0

Magazyn futer A. ARMATYS i Sp.

w Krakowie, Rynek gł. vis a vis Ratusza

Skład i pracownia futer męsk. i damsk.

Wielki wybór kolnierzy, rękawków i czapek
oraz wszelkiej galanterji, w zakres kuśnierstwa
wchodzącej. **Wykonuje wszelkie roboty**
pod najumiarkowańszymi warunkami. 2264 0
Pryjmuje FUTRA do PRZECHOWANIA przez lato.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

Magazyn swój krawiecki

przeniosłem z ulicy Florjańskiej l. 32, na ulicę św. Anny
l. 5. Polecając się nadal łaskawym względem Szan. Publi-
czności. 237 0

Z poważaniem:

A. Sadowski i Syn, ul. św. Anny 5.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej,

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.
posiada na składzie wielki wybór trumien metalowych, dębo-
wych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz wieńców
sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe de oracye**,
wysła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych,
urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych,
ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możli-
we ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok
ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

5 K. i więcej zarobku dziennie



**Stowarzyszenie
robotnicze
wyrobu
pończoch
maszynowych**

poszukuje osób obojga płci do wy-
robu pończoch na naszej maszynie.
Pojedyncza i szybka praca przez ca-
ły rok w domu. Zadne przedwstępne
wiadomości niepotrzebne. Odległość
nie stanowi przeszkody — a my
sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittlek & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I. — 47.

Dla p. p. rzeźbiarzy

suche kloce, ferszty i deski lipowe
do sprzedania. Wiad. Półwieś-Zwie-
dzyńiec l. 16. 2329 15



**UŻYWAJCIE TYLKO
PAST DO OBUWIA
ISKRA**

Rządow uprawniona

Fabryka wód min. sztucznych i specjaln. łączniowych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ul. św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego
krak., polecone przez toż Towarzystwo 8200

WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilńskiej, Giechłuborskiej, Selterkiej, Vichy, Nomburg, Kissingen,
tudzież specyjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żela-
zistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof.
Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach
Cenniki na żądanie darmo.

Na sezon jesienny i zimowy
już otrzymał

BAZAR krajowy w Krakowie

znaczny wybór najlepszych modnych
kurtów i syberyn na ubrania i palta
męskie, które W Panom klientom po
cenach niskich stałych poleca.

2098

Ponieważ Ogólne Zebranie człon-
ków Towarzystwa Pomocy Kredy-
towej zwołane na dzień 16 listopa-
da 1905 na godz. 5-tą popołudniu
dla braku kompletu się nie odbyło,
przeło Dyrekcja ogłasza drugie,
z tymże samym porządkiem dzien-
nym

Ogólne zebranie

członków Towarzystwa Pomocy kredytowej,
które odbędzie się dnia 4-go
grudnia o godzinie 10 przed
południem w lokalu „Eleuteryi“
przy ul. Jagiellońskiej nr. 5.

- Porządek dzienny:
- 1) Odczytanie protokołu z osta-
tniego Ogólnego Zebrania.
 - 2) Sprawozdanie komisji kontro-
lującej z wnioskiem udzielenia Dy-
rekcji absolutorium z rachunków
za rok 1904-5.
 - 3) Sprawozdanie Dyrekcji z wnio-
skem o rozwiązanie Towarzystwa
przez likwidację.
 - 4) Wybór likwidatorów.
 - 5) Wnioski członków.

2395 1 Dyrekcya.

Młody pomocnik

handlowy z działu korzennego
poszukuje posady zaraz. S. K.
post. restante Tainów. 2394 2

CHŁOPCZYK

sześcioletni do oddania jako wła-
sny. Wiadomość w Dziale in-
serat „Głosu Narodu“. 2392 0

Rydzę kiszoną wysła franco
5 kg. baryleczki za k. 5
Czynska Uście raszkie. 2351

**Bez nauczyoieła, bez nauki,
bez poznania nut** 2225

może każdy grać na mojej
trąbce samogrającej



pleśni, tańce, marsze, na ślubach, za-
bawach, wycieczkach i t. d. Instru-
ment ten ma 10 klawiszy, 20 gło-
sów, 2 kłapy basowe i kosztuje
wraz z szkółką samouczenia 1 zł i 50
złr. 1-25 3 szt. 3-50. Wysła za
zaliczką lub poprzedniem nadesła-
niem pieniędzy przez
Hannsa Konrada Dom eks-
portowy instrumentów muzycznych
w Brux nr. 1231 (Czechy). Bogato
ilustrowany Cennik gratis i franco.

L. 2645.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach
rozpisuje niniejszem konkurs na posa-
dę akuszerki okręgowej z siedzibą
w Ropczycach. Do okręgu należeć
będą gminy: Brzyzna, Chechły, Gnoj-
nica, Łopuchowa i Okonin. Płaca
roczna wynosi 200 koron, płatna w
ratach miesięcznych z dołu z kasy
Reprezentacji powiatowej

Obowiązki akuszerki okręgowej o-
kreślone są rozp. wykonaw. do § 17
ustawy z dnia 17/2 1891 (nr. 17 i
82 Dz. u. kraj.).

Kandydatki ubiegające się o po-
sadę mają przedłożyć metrykę
chrztu, świadectwo ścisłego
egzaminu z położnictwa,
tudzież świadectwo moralno-
ści i dotychczasowej praktyki.

Podania wnosić należy do Wy-
działu powiatowego do dnia 20-go
grudnia 1905. 2393 3

Wydział powiatowy.

Ropczyce dnia 15 listopada 1905.

Gospodyni

do samodzielnego zarządu bona
władająca niemieckim językiem
z chętnymi świadectwami, po-
szukują posady. Wiadomość ul.
Mikłajska l. 5 w Krakowie I p.

Pomagajmy rodakom,

wspierajmy przemysł krajowy!
Połączony z mą pracownią pod-
ręczny magazyn sprzedaży, posiada
na składzie wielką ilość pończoch
i skarpetek, pończoszek dziecięcych
i mankiecików (mitonek) z najlepszej
jakości wełny i najstaranniej wy-
kończonych po nader przystępnych ce-
nach. Większe zamówienia w miej-
scu i poza Kraków wykonuje się
szybko i dokładnie.
W mej pracowni urządzam kursa
sporządzania wszelkich wyrobów try-
kotowych na maszynie „Miramar“
za bardzo skromnym wynagrodze-
niem.
Maszynowa pracownia wyrobów
trykotowych Franciszka Wachowi-
cza w Krakowie, ul. Długa l. 11,
I piętro. 2396 3

JABŁKA

w rozmaitych odmianach 2224 0
koszyk 5 kg. za 1 złr. 20 ct.,
100 kg. od 18 złr. wysła za
zaliczką
„Flora“ dom reżiszko-ogrodniczy w Tarnobrzegu.

„ARS“ SALON sprzed
rzeźb i obrazów
tystów polskich, otwarty codzien-
nie w dni powszednie od 10 do
5 rana od 2 do 4 po południu.

Ul. Bracka 5, na parterze

CYRK JEST OGRZEWAN

Cyrk Kolosseum

(R. HORVATH)

w stałym budynku cyrk
wym przy ul. Wielopolskiej

W Poniedziałek dnia 20 listopada b. r.

Wielkie Przedstawienie

ze wspaniałym programem.

Wielkie międzynarodowe zapasy o nagrodę
Krakowa.

Dziś wieczorem

John Pohl [Abs II-gi] prze-
ciw Wildhauerowi, tyrolskiemu z
paśnikowi, o nadzwyczajną na-
godę 1.000 koron.

Zapasy rozstrzygające:

CYGANIEWICZ-Zbyszko

światowy szampion, przeciw
John Binningowi, amerykańskiemu szampionowi

Zapaśnicy dostają

jako kosztu dzienne: zwycięzca 35
zwycięzony 15 k. Reguly walki
podane w programach. Początek
pasów o godz. wpół do 10 wieczo-
ra

Na dzisiejsze przedstawienie cen-
niejsze podwyższone. Loża na sze-
ściu osób 20 k. Loża na 4 osoby 14 k.
I. miejsce 3 kor., II. miejsce 2 kor.,
III. miejsce 1 kor. Galerya 8) h.

Sprzedaż biletów na dzisiejsze prze-
stawienie odbywa się przez cały dzień
przy kase cyrkowej. Koncert muzy-
ki wojskowej 56 p. p. przed i po
czas przedstawienia. Początek punk-
tualnie o godzinie 8 wieczorem.
W niedzielę i święta dwa przedsta-
wienia, popołudniu o godzinie 4-
tej i o 8-mej wieczorem.

Z poważaniem

R. HORVATH, dyrektor

S. Matuszyński

zegarmistrz Kraków Sukiennice
poszukuje zaraz zdolnego
pomocnika zegarmistrzowskiego
2365

32.000 koron

do wypożyczenia na hipotekę razem
lub częściowo. Zgłoszenia pisemne
pod A. K. 32, poste restante Kraków

Wdowa

młoda z dzieckiem poszukuje
miejsca za gospodynią-klucznice
na wsi. Zgłoszenia Rozalia K. S.
Podgórze Rynek l. 3. 2391

Zarząd pasteki

Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach
obok Czortkowa, wysła miód prze-
sny lipcowy wyborowy w 5 kilowcy
blaszankach wszystko opłatnie w ce-
nie 6 kor. 50 hal. Wysła również
miody pitne i miody owocowe od-
szczególnione na kilku wystawach
a to: Borówczak, Dereniak, Malina,
Ożyniak, Porzecznik, Poziomczak,
Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilo-
wych blaszankach wszystko opłatnie
po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor.
80 hal. Cenniki na żądanie gratis
i franco. 2380 15

Bryndza owcza

1 faska 5 kg. deserowej 7 K.—
1 faska 5 kg. majowej 6 K., 1 fask
5 kg. ostrej 4 K. 2230

Masło naturalne

1 faska 5 kg. deserowe 10 K.,
1 faska 5 kg. kuchenne 8-50 K.

Ser szwajcarski

1 paczka 5 kg. najlepszy 8 K.
1 paczka 5 kg. 7-50 K., 1 paczka
5 kg. słoniny 7-20 K., 1 5 kg. pa-
czka smalcu wieprzowego 8 K.,
1 paczka 5 kg. powidla tureckiego
2-20 K., 1 paczka 5 kg. śliw
tureckich 2-20 K., wysła

Dom specjalów węgierskich.
Kiefer Feliks Keszark Węgry.

Wydawca i Redaktor odpowiadający:
działny: Dr Antoni Beaupre
W Drukarni „Głosu Narodu“
w Krakowie, ul. Szewska 23.
Zarządca:
S.